

BAJKA – JAK KACPER CHCIAŁ ZOSTAĆ POLICJANTEM

W białym domku przy ulicy,
Ta opowieść nie jest kaniem,
Rezolutny mieszkał Kacper
Co chciał zostać policjantem.

Niecierpliwą był dzieciną
I miał małe jeszcze ręce,
Chciał mieć czapkę policyjną
W dłoniach mocno pałkę trzymać.

Pragnął bardzo- przede wszystkim,
Taka to dziecięca buta,
Samochodem policyjnym
Jeździć często „na kogutach„.

Dnia pewnego- gdy świtało,
Tu zaczyna się bajeczka,
Poszedł Kacper szukać króla,
Za wieś, góry i miasteczka.

Chciał szybciotko, już za chwilkę,
Spełnić marzeń swoich szereg,
Potajemnie, cicho , skrycie,
Wsiadł na mały swój rowerek.

Pojazd lśniący, jasno-srebrny,
Nowiuteńka rama w paski,
Trąbka mała, rozkrzyczana
Z tyłu koszyk na zabawki.

W bajkach wszystko jest możliwe,
Świat zmyślony nie realny,
Kacper ruszył jak z kopyta,
Przecież jestem niewidzialny.

Na czerwonym jechał świetle
I po pasach mknął jak wiatr,
Chociaż ścieżka rowerowa
Wytyczała jemu szlak.

Nie zważając na przechodniów,
Chociaż wcale nie był gapą,
Po kałużach nieostroźnie,
Dookoła wodą chlapał.

Nie uważał też na pieszych,
Tam potrącił kota, Burka,
Mknął jak pociąg ekspresowy,
Tylko wiatr mu w uszach furczał.

Zadyszany ,roześmiany,
Przed obliczem stanął króla,
Rzucił rower – tak niedbale,
Wiatr mu jeszcze włosy bujał.

Policjantem chcę być prędko,
Spraw o królu bym był duży,
Chcę mieć lizak, czapkę białą,
Chcę pomocny być dla ludzi

Król był mądry i znał czary,
Wiedział, że jest coś na rzeczy,
Jesteś mały, chcesz być duży?
I chcesz proces ten przyspieszyć?

I pogłodził brodę siwą
I doprawdy – niech ja skonam,
Dłoń wyciągnął i przywitał
I tak mówi do przybysza.

Policjantem młody szkrabie,
Tylko mądry ma być człowiek,
A ty wiesz co wyprawiałeś,
Jak jechałeś do mnie w drodze.

Kto przepisów złamał wiele,
Nierozważnie i z zapalem,
Jechał tak jak oszalały
Na rowerku swym wspaniałym?.

Kto stwarzając zagrożenie
W mig na pasach się przeciskał?,
Kto nie zważał na przechodniów,
W ludzi wodą brudną pryskał?.

I spokojnie i rozważnie,
Trochę jakby od niechcienia,
Król wyliczał i wyliczał,
Wszystkie Kacpra przewinienia

Chłopiec głowę nisko schylił
I cichutko nie z zapalem,
Ja przepraszam jaśnie króla,
Przecież jestem jeszcze mały.

Władca dłoń wyciągnął starą
I pogłodził Kacpra głowę,
Trzeba w życiu mieć marzenia,
Cele stawiać jasne sobie.

Lecz przed tobą długa droga,
Życia nie przeskoczysz kantem,
Trzeba uczyć się wytrwale
Żeby zostać policjantem.

Morał bajki tej jest taki,
Tak na cześć, na dowidzenia,
Pośpiech w życiu nie popłaca,
Ale warto mieć marzenia.

Nadia Grojewska; Goidap